

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.

Nr. telefonu 279. — Konto cackowe Pocht. Kasy Oszczędz. Nr. 141.123

Wszystkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.

Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.

Redakcyja rękopisów nie zwraca.

Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Rru Mp.

1500

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 25.000, kwart. 75.000

w Krakowie z odnośzeniem do domu mies. 28.000, kwart. 84.000

Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 30.000, kwart. 90.000

Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 40.000, kwart. 120.000

Cyfozowania: Drobne ogłoszenia od wyrazu 600 Mp., wiersz milimetr, 1-szpalt. 750 Mp., Nadesłane 2150 Mp., Wiersz milimetrowy 1-szpalt. wtekście 800 Mp., Wiersz milimetr. 1-szp. na 1-zwoj stronie 3750 Mp., Gratulacje 2500 Mp., Inser. zamiejsc. 6 2/3%, zagr. 6 1/2% droższe.

Niepowodzenia.

Kraków, 26 lipca.

(Z) Ciekawy epizod miał miejsce w przeddzień otwarcia obecnego Sejmu w lokalu klubowym jednego z najdalej na lewo rozlokowanych stronnictw politycznych. Na porządku dziennym była sprawa nowej większości.

Wśród ogólnego pomstowania i urągania na zwycięską prawicę, bezpośrednio po gorącym przemówieniu któregoś ze znaczniejszych tużów partyjnych, który poszarpał na sobie do szczytu kamizelkę, naśladując gości Rejtana z obrazu Matejki i klnąc się na wszystko, że chyba po jego trupie... — wstał pewien młodzieńki dziennikarz warszawski, benjaminik stronnictwa, i z bezprzykładną flegmą postawił ku ogólnemu zdumieniu wniosek, by klub rzucił cały swój wpływ na szalę wypadków, byłoby tylko umożliwić i przyspieszyć rządowi prawicy. Wniosek swój uzasadnił zupełnie przekonywującymi wywodami. Albo, albo. Albo prawica zdoła rzeczywiście naprawić dziarszą krytyczną na wszystkich polach sytuację państwa — ewentualność, którą zresztą uważał za nieprawdopodobną — a wtedy nie znajdzie się chyba nikt, kto by chciał temu przeszkodzić dla swej stronnictwej prywaty. Albo — co mu się wydaje prawdopodobniejszym, — prawica, dorwawszy się do rządów, wykaże tak jaskrawą niezdołność rządzenia, że skompromituje się doszczętnie, i tą drogą przyczyni się do oczyszczenia raz na zawsze dziś tak gruntownie zapowietrzonych atmosfery politycznej. Rozumowanie to wydawało się wtedy naciągane, sztuczne, przesadzone. Dziś słowa zapoznanego polityka stają się ciałem. Czarno na białym dopełnia się już pierwsza żalobna obwódka otoczona stronica dziejów Polski chęcińskiej; sprawdzają się co do joty przewidywania i obawy jdných, wszystkie nadzieje drugich.

Tylko w jednym pomylił się nasz prorok. Przewidywał mianowicie — i zresztą nie on jeden — że na jednym polu zdobędzie sobie prawica napewno sukcesy nie do pogardzenia. Na polu polityki zagranicznej. Było to nie dawno omal że powszechnem zapatrywaniem polityków. I to nie bez poważnych założeń i podstaw. Wynika to już z samej natury stronnictw „narodowych“, że rzucając hasło jednności narodowej i potępiając wewnętrzne spory gospodarcze i klasowe, starają się przynieść zainteresowanie szerokiej mas ku zewnętrznym zagadnieniom państwowym, gdzie przeciwstawić można naród jako całość zewnętrznym wrogom, gdzie można bez trudności uspić opinię polityczną niezawodnym narkotykiem polityki zagranicznej, bo w niej opinia publiczna nie tak łatwo się orientuje. Do tego względu dołączają się i inne, związane raczej ze społeczną i kulturalną jej powłoką. Dyplomacya niezdemokratyzowana mimo tylkokrotnych zapowiedzi i prób jest jeszcze ciągle główną domeną żywiołów mniej lub bardziej zachowawczych. Zawsze najtrudniejszym zagadnieniem dla lewicy jest zgrutowanie spraw międzynarodowych, w których czuje się słabo i chwiejnie a w których brak jej doświadczenia, rutyny, praktyki, jest tak waz-

dzie, jest też i w Polsce. Właściwie poza Patkiem i Narutowiczem nie mieliśmy dotąd te-wicowych ministrów dla spraw zagranicznych. Mieliśmy zawsze rządy lewicowe z prawicowym ministrem S. Z. Było ono głównem siedliskiem chęcińskiego sabotażu. Nic dziwnego. Z przyczyn powyższych, ale i z innych miejscowo i czasowo bliższych leżała polityka zagraniczna żeby tak powiedzieć we krwi endecyi. Wszyscy jej apostołowie Dmowski, Baliński, Popławski, Grabski studiowali ją teoretycznie i praktykowali eksperymentalnie. Każdy z nich czuł się ambasadorem Polski in partibus infidelium. Pierwsza poważna kroki na terenie międzynarodowym stawiała nie inne organizacje jak „Komitety Narodowe“ prawicy, które pierwsze też zdołały pozyskać dla sprawy polskiej sukurs aliancki. Pod traktatem wersalskim figuruje na pierwszym miejscu Mr. Roman Dmowski „President du Comité National Polonais“, a dopiero na drugiem prezydent, widocznie hierarchicznie za niższą uznaną władzą, bo Rady ministrów Polski. Trudno zaprzeczyć również, że główny kanon obecnej naszej polityki zagranicznej zamknięta w jednym słowie: Francya figurowała od dawien dawna jako artykuł wiary we wszystkich katechizmach endecyi. Prawica posiada zresztą w swych szeregach tylu zgrabnych pyrotechników blasku, słowa i frazesu, że usprawiedliwionem było przekonanie, że nie ome-szka zaprodukować masom choćby pozornych lecz błyskotliwych sukcesów.

Pięknie marzyliśmy, srodze nas zbudzono. Można dziś z ręką na sercu powiedzieć, że polityka polska nie zna okresu większych porażek, bezmyślniejszych posunięć jak era p. Seydy. Nie mamy tu oczywiście na myśli faktu zagadkowego wprost zbiegu niepowodzeń, zależnych przecież w dużej mierze i od szczegółów i od czynników całkiem postronnych. Nie o szczęście tu chodzi, chodzi o program, o plan, o taktykę, o działanie, które można mimo wszystko oddzielić od wszelakiej siły wyższej. Co tu na pierwszy rzut oka uderza to dziwnie bezplanowa bezpartyjność. Można było endecyi wszystko zarzucić tylko nie brak orientacji za granicznej. Przepowiadano: p. Seyda uczyni to zaniecha tego. Tymczasem nic z tego wszystkiego. Obecny rząd nie wprowadza w życie swego programu, ale też nie przejmuje programu rządów poprzednich. Nie zbacza na prawo, ale też nie idzie na lewo. Stoi na bezdrożu. Jego bezpartyjność, to nie bezpartyjność umiarkowania, rozważli, wstrzemięźliwości, lecz bezpartyjność — bezprogramowość.

Kronika telegraficzna.

— Znany uczony włoski prof. prawa państwowego na uniwersytecie rzymskim Enrico Ferri, który swego czasu był jednym ze współzałożycieli włoskiej partii socjalistycznej, został obecnie wykluczony z organizacji z powodu swych sympatyj dla faszyzmu.

— Prasa berlińska z wielkim rozdrażnieniem przyjęła ostatnią mowę Poincaręgo. Artykuły

Jeżeli w tej bezpartyjnej kompromisowości tkwi jakiś kompromis, to polega on chyba na łączeniu stron ujemnych obu orientacji naszej polityki zagranicznej. Zgodnie z doktryną prawicy zabagniono stosunki z państwami bałtyckimi zwłaszcza z Łotwą, a zgodnie znow z postulatami lewicy rozluźniono więzy z małą ententą, zwłaszcza z Czechami. Ale obu tym odwrótnym stronom medalów nie odpowiadają strony dodatnie, dla których to godziło się obie orientacje poświęcić w ofierze. Nie umocniono należyście dyplomatycznie ani obromego frontu w stosunku do Niemiec i Rosyi, nie w porę rozpoczęto, choć rzeczową, słuszną ofensywę przeciw Gdańskowi, zakończoną właściwie „status quo“, bez należytej asekuracyi zbliżono się do Czech, zlekceważono wreszcie konferencyę państw nadbałtyckich.

Czy nie jest zawstydzającym i bolesnem, że to nie wielka Polska podjęła się wobec mocarstw zachodnich tej doniosłej roli pośredniczącej jaką zdobywa sobie dziś w oczach świata powszechne uznanie mała Czechosłowacya? Albo czyba zainteresowanie bezpośrednie Polski w utrzymaniu „entente cordiale“ jest jeszcze większe niż interes czeski. Czy to wogóle nie ważny brak w moralnym bilansie dyplomatycznym Polski, że jeszcze nigdy nie wystąpiła czynnie w sprawach ogólnych i powszechnych, jako lojalna obywatelka europejskiej społeczności narodów? Z pewnością nie brakowało by dziś do tego nie jednej pomyślniej sposobności.

P. Seyda nie zdołał umocnić stosunku Polski do żadnego z państw, za to zdołał pogorszyć stosunki jego z wielu państwami, dotąd mniej lub bardziej zaprzyjaźnionemi, za wyjątkiem chyba jednej Turcyi z którą rozpoczął zresztą rokowania już rząd poprzedni. Jest już wielkim tryumfem, gdy w pewnych referatach zagranicznych może stwierdzić „nihil novi“ tj. utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy, dobrego czy złego. Niepowodzenia rządu w polityce zagranicznej są zupełne i tem dla niego dotkliwsze, że przez nikogo nie przewidziane.

Kiedy w teatrze szumnie zapowiadzianą sztukę spotyka tak zupełne niepowodzenie, zadaje sobie często publiczność pytanie, kto winien, czy widoczny na scenie aktor, czy ukryty za kulisami reżyser. Ale bez względu na odpowiedź okazuje, nie rzadko namiętnie swe niezadowolone. To samo mamy i tutaj. Nie wiemy, komu przypisać niepowodzenia: aktorowi, — p. Seydzie, czy reżyserowi — prawicy. Może jemu, może jej. Tylko jedno nie ulega wątpliwości, że sztuka, którą nam zaprezentowano, jest złą, i że mamy pełne prawo okazać swoje niezadowolone i to wcale namiętnie.

noszą nagłówki „Poincaré wtrąca się do niemieckiej polityki wewnętrznej“, „Poincaré przeciw przemysłowcom niemieckim“.

— Dyrektor znanego Banque Ottomanne odjechał do Paryża. Przed swoim wyjazdem zaprzeczył on wiadomościom, jakoby planowano zamianę tego banku na bank państwowy.

— Nowo wybrany parlament turecki zbierze się dnia 2 sierpnia w Angorze.

Z obrad Sejmu.

Ustawa o użytkownikach rolnych.

Warszawa, PAT. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu po przemówieniach posłów Dzierżawskiego, Popowskiego i Kozłowskiego, którzy zgłosili poprawki do ustawy o opiece społecznej rozprawy przerwano i przystąpiono do głosowania nad rozdziałami ustawy o użytkownikach rolnych oddzielnie z poprzedniego posiedzenia. Marszałek zaznaczył, że konsensus senatorów uniemożliwił zapisać na poprzednim posiedzeniu sprzeczne uchwały, dotycząca kilku artykułów. Wobec tego marszałek zarządził głosowanie nad rzeczowymi artykułami. Po przegłosowaniu szeregu poprawek w szczególności po przyjęciu poprawki sensu strona w jednym artykule, w krótkiej formie zajął się ze wszystkimi sprawami, związanymi z reformą rolną oraz po odrzuceniu poprawki sensu, aby wykonanie tej ustawy powierzyć nie samemu tylko ministrowi sprawiedliwości, lecz także ministrowi rolnictwa i dóbr państwowych; głosowanie ukończono, a przewodniczący marszałek oznajmił, że ustawa zostanie przesłana do podpisania Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Wniosek nagły P. P. S. w sprawie krwawych represji przeciwko strajkującym robotnikom.

Obrady nad dalszym ciągiem porządku dziennego, wobec spóźnionej pory odroczone do następnego posiedzenia i przystąpiono do wniosku nagłego PPS, zatytułowanego „Wniosek nagły w sprawie karowania strajkujących w Łodzi, Częstochowie, Białymostku przez organa Policji Państw. oraz w sprawie nieprawego postępowania władz administracyjnych”. Wniosek żąda przeprowadzenia niezwłocznego śledztwa oraz pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności, dalej żąda unieważnienia okólnika głównego komendanta policji, zakazującego strzelania w powietrze, wreszcie wniosek domaga się odszkodowania dla rannych i ich rodzin, oraz wzywa rząd do nakazania policji do zachowywania się bezstronnie w zatargach ekonomicznych. Wniosek domaga się w końcu, aby rząd przedłożył komisji w ciągu 4 tygodni sprawozdanie. Nagłość wniosku uzasadniał pos. Szczerbkowi, który omawiał kłopoty w Łodzi i Częstochowie.

Wrzawa w czasie debaty nad wnioskiem.

Zabiera głos minister spraw wewnętrznych Kiernik.

Głosy na lewicy: Czerwony minister! Hańba!

Pos. Pużak: Morderca!

Minister spraw wewnętrznych Kiernik: Interpelacja zniewala rząd do dania autentycznych wyjaśnień i sprostowania mylnych twierdzeń, które są zawarte w interpelacji. Minister podaje przebieg zajść według ścisłego urzędowego sprawozdania (Wrzawa). Z początkiem bieżącego miesiąca konieczna wywołała akcję niemal we wszystkich szeregach robotniczych, przemysłowcy odpowiedzieli postawieniem w stosunku do żądań robotników minimalnych warunków. Związki zawodowe postanowiły rozpocząć strajk w dniu 16 bm. Związki zawodowe straciły dotychczasowe zaufanie mas (głosy i okrzyki na lewicy: Hańba! Długotrwała wrzawa). Komuniści usiłowali nastręczyć strajkowi charakter polityczny w myśl swojej idei.

Posł. Piotrowski: Skandal (długotrwała okrzyki wrzawa). Marszałek przywołuje do porządku posła Piotrowskiego. Głosy na lewicy: „Policjant i jego a minister czyta”. Minister Kiernik: wybrał się komitet, który usiłował ująć w swoje ręce kierownictwo strajku. Pos. Putek: Wszyscy komuniści błogosławią pana.

Pos. Wąsikiewicz: Wy sami komunistów fabrykujecie.

Minister Kiernik: Fabrykanci rzekomo z obawy przed ekscesami nie puścili fabryk w ruch. Nadejście także wiadomości o wybuchu strajku w innych centrach przemysłowych. Dnia 18 bm. wrzawa w Łodzi i manifestacje robotnicze od samego rana. W Łodzi grupy robotników wtargnęły do kilku fabryk, policja jednakże usunęła ich bez użycia broni. Związek „Praca” zapowiedział na godzinę 11 wiec, poczem miał się odbyć pochód. Komuniści i wywrotowcy chcieli manifestację tę ująć w swoje ręce.

Na lewicy wrzawa się ołbrzymia wrzawa. Posłowie biją w pulpity. Marszałek zarządził 5-minutową przerwę.

Wywody min. Kiernika.

Po przerwie minister Kiernik daje przedstawić nie faktów na podstawie materiału dostarczonego

mu przez władze. Mowca dodaje, że gdyby okazało się, iż stan rzeczy jest inny, to w komisji sprawa może znaleźć uzupełnienie, co do pewnych szczegółów, dlatego też wyrażanie już teraz niezadowolenia w tej izbie byłoby uprzedzeniem wypadków i byłoby niesprawiedliwe, gdyż jest zarządem rządu dostarczyć szczegółowego sprawozdania. Nie wchodzi w szczegóły, mowca musi zaznaczyć, że policja nie przekroczyła przy służeniu jej prawa użycia broni i okazała daleko posuniętą powściągliwość, co wynika z porównania ofiar policji i demonstrantów. W dniu krytycznym wskutek zajść padły dwie ofiary w zabitych, w tym jedna od koguciu, gdy tłum nacierał na policję, druga od kuli, która padła z okna, z którego strzelano do policji. Rząd nigdy nie popierał przemysłowców ze szkodą robotników a minister spraw wewnętrznych nie wydał zarządzenia, któreby sprzeciwiało się dążeniom ekonomicznym klas robotniczych i któreby wychodziło na korzyść przemysłowców. Zarządzenia zniierzają tylko do utrzymania porządku publicznego. Rząd zajął nawet przychylnie stanowisko wobec postulatów robotniczych przez poddanie rewizji zasad, na podstawie których komisje cennikowe obliczały drożyznę (głosy na lewicy: krwią zdobyli to sobie).

Pos. Bagiński: Fabrykanci tak zmiękli, jak pan teraz.

Min. Kiernik: Jeżeli pan twierdzi, że od rządu wyważyli, to twierdzą, że rząd powziął już inicjatywę, gdy chodziło o obliczenie wrotu drożyzny w czerwcu. Gł. komendant policji p. Borzemski nie wydał żadnego okólnika o specjalnym użyciu broni, a użycie broni opiera się na instrukcji 21 lipca 1920. Minister oświadcza się za nagłością wniosku i gotów jest w Komisji dla dalszych wyjaśnień. Zauważa jednak, że niektóre żądania, jak np. aby unieważniono okólniki, które nie istnieją są oczywiście niewykonalne. Inne żądania są bezprzedmiotowe.

Incydent z posłem komunistycznym

Pos. Królikowski (z łóżki senatorskiej: precz z mordercą robotników!), wielka wrzawa na prawicy, głosy: precz z nim, wyrzucie bolszewika). Marszałek przywołuje posła Królikowskiego do porządku z zapisaniem do protokołu.

Głosy: wyrzucie go!

Oświadczenie N. P. R.

Pos. Gdyk oświadcza, że klub jego głosować będzie za nagłością i stwierdza, że odpowiedzialność za przelaną krew ponoszą z jednej strony przemysłowcy, a z drugiej przywódcy robotników.

Marszałek donosi, że wpłynął wniosek posła Michalaka o otwarcie dyskusji nad oświadczeniem ministeryalnem.

Wniosek posła Michalaka odrzucono 191 głosami, przeciw 138, a sprawę odesłano do komisji administracyjnej.

Posiedzenie dzisiejsze.

Warszawa, PAT. Na dzisiejszym 56 posiedzeniu Sejmu przed przystąpieniem do porządku dziennego pos. ks. Lutostawski zaznaczył, że przy wczorajszym głosowaniu nad poprawkami sensu do ustawy o użytkownikach w dwu wypadkach uchwała zapadła niedostateczną większością kw

lifikowaną. Wobec tego należy stwierdzić, że uchwała nie stała się prawem. Marszałek oświadczył, że sprawę rozpatrzy i zastrzegł sobie czas do zajęcia stanowiska.

W dalszym ciągu dyskusji nad projektem ustawy o opiece społecznej sprawozdawca pos. Prusowa zalecała przyjęcie ustawy w brzmieniu komisji.

Ustawę przyjęto w trzecim czytaniu. Przyjęto rezolucję komisji, by rząd ujednostajnił kary za zebraństwo i nierząd i by przygotował projekty ustaw o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do pracy.

Przystąpiono do dalszych obrad nad projektem ustawy o zakresie działania ministerstwa reform rolnych oraz urzędów i komisji ziemskich.

Pos. Kawecki polemizował z przeciwnikami ustawy.

W dyskusji szczegółowej przemawiał szereg posłów, którzy wnieśli poprawki, uzupełnienia i rezolucje.

Po wyczerpaniu listy mowców sprawozdawca poseł Rymar stwierdził, że dyskusja ukończyła się, którzy się nie godzą na ustawę, szereg sprzecznych projektów.

Głosowanie marszałek odroczył do godz. 15. Przystąpiono do sprawy kredytu 20 miliardów na pomoc rolną w roku 1923.

Posłowie Wasyńczuk i Bon zgłosili wnioski mniejszości, domagające się podwyższenia kwoty — pierwszy na 200 miliardów, drugi na 100 miliardów.

Pos. Bon zaproponował, by kredyt przyznawał tylko gopodarstwom nie większym od 45 hektarów.

Po oświadczeniu się sprawozdawcy pos. Łuszczewskiego przyjęto poprawkę pos. Bona.

Odrzucono natomiast wszystkie poprawki co do podwyższenia sum do 200,— 1000,— i 50 miliardów.

Ustawę przyjęto w drugim czytaniu.

Przystąpiono do sprawozdania komisji budżetowej o projekcie ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojska.

Z obrad komisji sejmowych.

Doniosła uchwała w sprawie podatku majątkowego.

Warszawa. (AW) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji karbowej zapadła doniosła uchwała, określająca charakter podatku majątkowego. Podczas dyskusji nad artykułem pierwszym projektu odrzucono żądanie, aby pierwsza rata podatkowa ściągnięta została już za drugie półrocze roku bieżącego. Odrzucono również wniosek chrześcijańskiej demokracji, aby podatek majątkowy pobierany był w sześciu ratach w ciągu trzech lat. Natomiast uchwalono wniosek rządu, aby pobór tego podatku nastąpił w 10-ciu ratach w ciągu pięciu lat i ażeby ogólna suma podatku wynosiła 1 miliard franków złotych, na cele związane z naprawą skarbu.

Warszawa, PAT. Sejmowa komisja ochrony pracy przyjęła w drugim czytaniu szereg artykułów kolejnych do art. 24 włącznie projektu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Za rządów rozbukanego szowinizmu i rozbukanej drożyzny. Nowe skoki cen.

Warszawa, W. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji rzeczoznawców przy oddziale walki z lichwą komisaryatu rządu. Przy ustalaniu nowego cennika, ceny towarów kolonialnych znacznie zostały podwyższone. W ten sposób cena herbaty ustalona została w wysokości do 216.000 mk. Zarobek handlujących przy sprzedaży herbaty w paczkach wian wynosić 20 procent ceny zakupu. Cena kawy za 1 kg. do 100.000 mk. Podwyższenie cen przez fabrykantów zapalek, skłoniło komisję do przyjęcia do wiadomości nowej ceny zapalek: 600 mk. za pudełko i 5.800 za paczkę.

Na posiedzeniu komisji rzeczoznawców określono również nowe ceny maki i jej przetworów, a więc mąka pszenna 50 procent kosztować będzie w hurcie 9.150 mk. za kg., w sprzedaży na worki — 9.800 mk., w detalu 10.500 mk., zamiast dotąd obowiązujących 8.500 mk. Mąka pszenna 60 proc. — 9.800 mk. w detalu. Mąka żytnia 50 proc., wychodząc z ceny żyta, 300.000 mk. za korzec, loco młyn 6.000 mk. za kg. W hurcie 6.360 mk., w detalu 7.000 mk. za kg, zamiast dotąd obowiązujących 6.300 mk. Cena amerykańskiej kaszy mian, wynosi w hurcie 13.000 mk., w sprzedaży na worki 13.650 mk., w detalu 15.000 mk. za kg.

Wyrok w sprawie Stroński contra Radomski.

Warszawa, W. (tel. wł.) Dzisiaj w Sądzie wojewódzkim zapadł wyrok, skazujący porucznika Radomskiego na pięć tygodni aresztu na odwachu. Ofiarą na sali panie obrzuciły skazanego oficera kłosa.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty za miesiąc sierpień.

Handel z Austrią.

W dziedzinie cienia towarów przywożonych z krajów, z którymi Polska zawarła umowy na podstawie najwyższego uprzywilejowania, panuje chaos — jedno zarządzenie ściga drugie; organa celne, przystosowawszy się z wielkim mozolem do otrzymanych instrukcji, muszą niebawem zmieniać cały system pracy. Skutek jest taki, że najwytrawni pracownicy tracą oryentację co do właściwych kompetencji władz przełożonych i obierają koniecznie w takich warunkach drogę niewolniczego i zbyt ciasnego interpretowania martwej litery udzielonej im instrukcji. Ten stan rzeczy, w połączeniu z brakami i usterkami naszej taryfy celnej, ciąży, jak ołowiana kula u nogi, na naszym ruchu towarowym.

Umowa handlowa z Austrią weszła w życie, dnia 15 stycznia r. b., to znaczy, że niektóre towary pochodzenia austriackiego, od tego dnia począwszy, miały być oclone według niższych stawek celnych, o ile sprowadzający przedstawił przy cieniu świadectwo, stwierdzające pochodzenie austriackie przesyłki. Mimo energicznych starań, przedsięwziętych z powołanej strony, instrukcja dla urzędów celnych ukazała się dopiero d. 20 marca br. tak, że niektóre urzędy celne, mimo istnienia ustawy, odmawiały, dla braku instrukcji, cienia według niższej taryfy, jakkolwiek sprowadzający legitymował towary świadectwem pochodzenia, legalizowanym przez wiedeńskiego radcę handlowego przy poselstwie polskiem. Niedosyć natem, z dniem 18-go kwietnia instrukcję tę unieważniono i zastąpiono nową, ogłoszoną w Dzienniku urzęd. min. skarbu Nr. 7 z dnia 16 kwietnia r. b.

Tak przy pierwszej, jak i przy drugiej instrukcji, przeoczono „drobiazg“: zawiadomienie instytucji wiedeńskie, upoważnione do wystawienia świadectw, oraz poselstwo polskie w Wiedniu, w jaki sposób wystawiać mają świadectwa. W rezultacie przez całe tygodnie instytucje te wystawiały świadectwa, niezgodne z przepisem, poselstwo zaś je legalizowało, pobierając za tę czynność wysokie należności (1% od faktury, maksimum 90.000 kor.). Urzędy celne, związane instrukcją, świadectw tych nie uznawały, cili przesyłki po najwyższej taryfie, albo też kupiec, czy przemysłowiec polski, nie chcąc tracić niższej celnej, ryzykował raczej wysokie koszty postojowego i inne, i mając wagon już w Warszawie, starał się w Wiedniu o nowy, przepisowy certyfikat pochodzenia.

Nie dosyć na tem. W międzyczasie, wskutek interwencji z kilku stron podjętej mihi-

steryum skarbu zarządziło, ażeby urzędy celne te nieprzepisowo wystawione certyfikaty wyjątkowo do dnia 10 czerwca przyjmowały, tak, że interesenta, który zwrócił się do poselstwa w Wiedniu o wymianę nieprzepisowego certyfikatu, odsyłano z niczem i pouczeno, że ten nieprzepisowy certyfikat ma wyjątkowo wagę do 10 czerwca, czyli, że kupiec, który np. przez tydzień za wagon towaru nieoclononego na stacyi płacił postojowe, ryzykował zepsucie towaru i t. d., musiał ponownie próbować szczęścia z tym nieprzepisowym certyfikatem i narażać się na całkiem prawdopodobną ewentualność, że urzędy celne o owym terminie nie wiedzą. Wszystko dlatego, że poselstwo nie uważa się za uprawnione do unieważnienia pierwszego dokumentu i zastąpienia go nowym, zastosowanym do nowej instrukcji.

Każdy, nawet najmniej z handlem obeznany, potrafi sobie przedstawić, jakie są tego stanu konsekwencje. Pomijając przykre wrażenie w najszerszych kołach kupiectwa i przez myśl austriackiego, oraz niezwykle trudną sytuację, w której znalazło się poselstwo nasze w Wiedniu, legalizując za wysoką opłatą świadectwa pochodzenia, uznawane po tem przez urzędy celne za nieważne, wskazujemy jedynie okoliczność, że wskutek tego chaosu narosły na towarach, przeznaczonych dla naszych konsumentów, lub naszego przemysłu, koszty niekiedy bardzo poważne, które, z natury rzeczy w całości odbiorca polski musiał pokryć. Oprócz tego w wielu przypadkach kupiec nie miał możliwości starania się o nowy certyfikat, musiał zapłacić do bez zniżki, ta różnica zaś, dochodząca nieraz do 40% cła, pochłonęła w zupełności jego zysk, często nawet narażła go na stratę.

Różnica między certyfikatem, który urzędy celne uważają za nieprzepisowy, a certyfikatem przepisowym, polega na przestawieniu kilku słów tekstu, bez zasadniczej zmiany treści.

Poselstwo otrzymało dalszą instrukcję w tej sprawie i zarządziło na tej podstawie wystawienie świadectw pochodzenia w dwu językach, polskim i niemieckim, albo francuskim, co w Austrii, jak się spodziewać należy, nie sprawi poważniejszych trudności.

A teraz inna sprawa. Ministerjum spraw zagranicznych zabrania legalizowania świadectw pochodzenia towarów, pochodzących z kraju trzeciego, choćby ten kraj korzystał z najwyższego uprzywilejowania. Tak n. p. radca handlowy w Wiedniu nie ma prawa

wizować świadectwa, stwierdzającego, że pewien towar jest pochodzenia n. p. francuskiego, mimo, że na stwierdzenie tego faktu interesant przedstawia zaświadczenie poselstwa francuskiego w Wiedniu. Instrukcja przepisuje, że świadectwo takie może być wystawione tylko we Francji. Ponieważ polski konsument, kupiec czy przemysłowiec ma znacznie bliżej do Wiednia, niż do Paryża, z drugiej zaś strony Wiedeń jest miastem tranzytowem, zarządzenie to przynosi poważną szkodę polskiemu ogółowi, bo podraża o całą różnicę między cłem konwencyjnym, a normalnym, towar, któremu z tytułu jego pochodzenia służy bez kwestyi taryfa konwencyjna. Być może, że zarządzenie takie przypisać należy pewnym tendencjom do nadania obrotowi towarowemu kierunku i torów nowych i politycznie sympatyczniejszych. Czy jednak taka próba zmuszania kupca polskiego do czynienia zakupna n. p. we Francji, mimo, że ten sam towar francuski jest może do nabycia w Wiedniu na częstokroć dogodniejszych warunkach (kredyt) jest w interesie gospodarczym ogółu, wolno powątpiewać, należy raczej przypuścić, że kupiec trafi zawsze sam, bez pomocy takich pedagogicznych zabiegów, do tego źródła, które jest dla niego najdogodniejsze i najtańsze.

W sprawie zwolnienia od odstępowania wozów na rzecz Państwa.

Magistrat m. Krakowa przysłał nam następujący komunikat:

Podaje się do wiadomości interesowanych urzędów, zakładów jakoteż osób prywatnych, że według rozp. Min. Spraw Wew. z 24 czerwca 1923 r. poz. 519 Dz. U. ostateczny termin do wniesienia prośb o zwolnienie od obowiązkowego odstępowania na rzecz Państwa wozów wyszczególnionych w § 5 pp. 1—9 rozp. wykonawczego Min. Spraw Wojskowych z dnia 11 maja 1922 r. Nr. 36 Dz. Rzp. poz. 310 upływa nieodwołalnie z dniem 11 sierpnia 1923 r.

O ile zachodzą warunki § 9 ustęp 1—6 cyt. rozp. wykonawczego winni interesowani najdalej w tym terminie wnieść prośby o zwolnienie do tut. Magistratu jako władzy administracyjnej i instancyi podając w nich imię i nazwisko względnie nazwę zakładu lub urzędu dokładny adres posiadacza, względnie właściciela wozu, dokładną ilość i opis wozów i powody ubiegania się o zwolnienie.

Podane w prośbie okoliczności winny być potwierdzone przez właściwy komisaryat obwodowy Magistratu.

Dr. M. Kanfer.

B. Epelbaum.

(Dokończenie.)

Tak wyglądało, wyglądać musiało miasteczko ukraińskie przed i po pogromach. A podczas? Doprawdy pióro się wzdryga i odmawia posłuszeństwa pamięci, gdy tu ze skryjówek wyciąga przeokrutne zjawy, wywołane na olbrzymim ekranie Ukrainy przez niesamowitego czarodzieja filmu — Petlurę.

Powoli rozrzedzają się te ciężkie opary, a masowe sceny nabierają większej wyrazistości. Z mgławicowych konturów wyłaniają się z drobiazgową dokładnością pojedyncze epizody. Nie indywiduują się te epizody, lecz zachowują wiernie ten typowy, masowy, że tak powiem charakter. Łączą się ze sobą, jakgdyby części składowe jednolitej kanwy, bo ta katastrofa nosi charakter ogólnonarodowy, nikogo i niczego nie oszczędza. Związczą nowele „Święta ofiara“ „Na tamym brzegu“, „Taniec“ są prawdziwymi klejnotami naszej prozy, oprawnymi w szczer-złote ramy mocnego i skoncentrowanego słowa żydowskiego.

Najdorzalsze są może opowiadania zawarte w zbiorce „Podczas burzy“. „Ciemne drogi“ owiane są patosem naszego męczeństwa, a ból rozsada często ramy artystycznego u-

miaru. „Przed burzą“ daje nam poznać Epelbauma jako twórcę nieskażonego dowolnie skonstruowaną tendencją. Już sama pierwsza nowelka o tragicznej śmierci głodowej biednego pieszka Murki jest czemś nowem w naszej literaturze. Błąkają się jeszcze w tej nowelce echa antropomorfizmu, a biedny Murko nie został wcale odczłowieczony. Ale czyta się ją z prawdziwym zadowoleniem, które miejscami przeradza się w rozkosz artystyczną. Zwierzę w naszej literaturze dotychczas prawie żadnej nie odgrywało roli. Dopiero po wstrząszeniach wielkiej wojny po latach głodu i rewolucji wkroczyły dwa psiska, już nie jako towarzysze człowieka, lecz jako istoty, istniejące niejako same dla siebie, do literatury żydowskiej. Z tej jednej nowelki byłoby może przedwczesnem wnioskować, że urodził się nam Dygasiński, ale w każdym razie jest to zapowiedź, którą z szczerą witamy radością.

Na wyżyny głębokiego, arcyludzkiego współczucia wspiął się Epelbaum w nowelce „Maurjka“. „Maurjka“ jest tęczowym pomostem zgody i przebaczenia po którym śmiało przejść może wdeptana w błoto poniżenia godność człowieka. Doprawdy dumni możemy być, że pisarz żydowski uratował czystość duszy przed bakcyliami nienawiści, wystawiając młodzieńczej, ukraińskiej dziewczynie, która ofiarą życia własnego uratowała rodzinę żydowską, najcudowniejszy pomnik i mi-

mowoli przypominam sobie wzruszenie głębokie, jakie nas wszystkich ogarnęło, gdyśmy po wypadkach wileńskich, po zamordowaniu Weitera czytali artykuł znakomitego pisarza żydowskiego Sz. Nigera „Starajmy się ich poznać...“

Dwie te nowelki świadczą lepiej o skali talentu, o ukrytych możliwościach rozwoju Epelbauma, niż ociekające krwią lub naperfumowane tendencyjną gloryfikacją inne obrázky, zebrane w trzech omawianych tomach. Bo na razie zamknąć możemy nasz sąd o Epelbaumie w następującym reasume: Jest to bujny impulsywny talent o szerokim, chociaż nie bardzo głębokim rozmachu. Kroczy utartą drogą psychologicznego realizmu nie sięgając w samo dno życia. Wpisałbym mu, jak tytu innym pisarzom żydowskim głęboko-mądry aforyzm Rabindranath-Tagorego do sztambuchu: „Gdy się znajduje na utartych gościńcach, zatracam swą drogę“. Sztuka bowiem prawdziwie wielka nie zadawania się najwierniejszą chociażby kopią rzeczywistości, tylko dociera do najgłębszych nurtów życia. Realizm psychologiczny może być tylko metodą ujęcia tej pozazmysłowej, a jednak najkonkretniejszej rzeczywistości. Nie owiany tragicznością bytu daje nam tylko kapryśne zygzaki na wiecznie burzliwej tafli życia.

Org. syońska i wzrost ruchu palestyńskiego wśród żydostwa.

Jak już wspomnieliśmy, wydała Egzekutywa obszerny sprawozdanie ze swej działalności, celem przedłożenia go XIII Kongresowi.

Wyjmujemy z tego sprawozdania na razie tę część, która się odnosi do wzrostu organizacji syońskiej. Podamy również sprawozdanie dotyczące się rozrostu pracy w samej Palestynie. Red.

W ubiegłych latach zapuścił syonizm wśród żydostwa wszystkich krajów coraz głębiej swoje korzenie. Po katastrofie wojennej przystąpiły wszystkie syońskie zrzeszenia do reorganizacji. Pomimo wciąż jeszcze istniejącej i rosnącej dewaluacji pieniądza w środkowej i wschodniej Europie, całkiem wyraźnie na działalności na rzecz Keren wojennego, ruch nasz wszędzie wzrastał na szerokość i głębie. Dziś nie ulega żadnej wątpliwości, że lwia część narodu żydowskiego życzy sobie odbudowy siedziby narodowej w Palestynie, przyczem gotowa jest do współpracy. Liczba zorganizowanych syonistów znacznie wzrosła, miejscowe związki syonistów przedstawiają się bardziej zwarte, a także poza szeregiem zorganizowanych syonistów daje się zauważyć żywe zainteresowanie dla odbudowy Palestyny. Okazało się to całkiem wyraźnie na działalności na rzecz Keren Hajessod, dostarczającego środków materialnych dla naszej pracy w Palestynie. Jakkolwiek fundusze „K. H.” bardzo odległe jeszcze są od tego, by przeprowadzać prace kolonizacyjne w zakresie koniecznym dla utworzenia w niedalekim czasie siedziby narodowej, to jednak dochody funduszu są już teraz dość znaczne, do czego przyczynili się nie tylko zorganizowani syoniści, lecz i inni Żydzi pragnący popierać dzieło syońskie w

Palestynie.

Nowe położenie w jakim znalazła się Organizacja syońska na skutek zatwierdzenia mandatu, wzrost ruchu, rozszerzenie kręgu zadań, wzrastające zainteresowanie wszystkich kół żydostwa dla ożywającej się żydowskiej Palestyny — wszystkie te okoliczności sprawiły, że kierownictwo Organizacji syońskiej musiało się coraz więcej zająć kwestią, w jaki sposób zorganizować jaknajbardziej celowo dla pracy palestyńskiej pozyskanie i jeszcze w grę wchodzące siły żydostwa.

Rozpatrzenie problemów dla przyszłości syonizmu tak bardzo ważnych przyczyniło się do przyjęcia przez syońską konferencję doroczną w Karlsbadzie następujących rezolucyj:

„Rada centralna oświadcza, że życzeniem Organizacji jest, by Jewish Agency reprezentowała cały naród żydowski”.

„Rada Centralna uznaje zwołanie żydowskiego kongresu dla odbudowy Palestyny za drogę do urzeczywistnienia tej zasady i poleca egzekutywie jako organowi Jewish Agency, przedsięwziąć kroki dla przygotowania tego kongresu, oraz złożyć do końca bieżącego roku Komitetowi akcyjnemu sprawozdanie celem wygotowania odpowiedniej ordynacji wyborczej. W ten sposób otrzymała Egzekutywa wytyczną dla swej pracy. Dla stwierdzenia możliwości odbycia żydowskiego kongresu syońskiego rozpisano przedwzrostkiem ankietę, a na posiedzeniu Komitetu Akcyjnego w styczniu i w czerwcu 1923 przedłożyła Egzekutywa swoje rezultaty. Równocześnie podjęła egzekutywa pewne kroki w kierunku wybadania zapasów trywań kierujących kół zachodniego żydostwa na sprawę rozszerzenia Jewish Agency.

(C. d. n.)

WOKOŁO KONGRESU SYONSKIEGO.

DELEGACI „MIZRACHI” ZE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI.

Delegatami na XIII kongres syonistyczny w Karlsbadzie z ramienia organizacji „Mizrachi” we Lwowie zostali mianowani bez wyborów: 1) Rabin Schmelkes z Przemysła, 2) Poseł Dr Bernard Hausner, 3) Poseł dr Szymon Federbusch, 4) Abraham Brueckner, 5) Rabin Mendel Hager, 6) Mozes Hochman z Stanisławowa, 7) Jakób Beck. Zastępcami ich: 1) A. A. Kupferstein, 2) Chaim Wahl, 3) Berl Weiss z Stanisławowa, 4) Hilel Hausner z Jaffy (Palestyna) i 5) Joel Babad z Oleszyc.

Konferencja „Tarbutu” odbędzie się w Karlsbadzie dnia 10 sierpnia. Na porządku dziennym stoi sprawa przejęcia szkolnictwa palestyńskiego przez „Tarbut” i stworzenia specjalnego funduszu „Keren Tarbut”. Projekt powyższy pochodzi od Uszyzkiasa i ma na celu uchronienie szkolnictwa hebr. w Palestynie od uszczuplenia budżetu, do czego sięgnąć musiała ostatnio organizacja syońska.

Konferencja „Hitachdutu”. W piątek, 3 sierpnia r. b. odbędzie się w Karlsbadzie w lokalu frakcji „Hitachdutu”, (Schützenhaus, pokój 52) narada światowa Hitachdutu, w której wezmą udział delegaci „Hitachdutu” na kongres syonistyczny. Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: 1) Sprawozdanie z działalności Rady Naczelnej, 2) Praca na przyszłość, 3) Wybory organów naczelnych. W niedzielę zaś rozpoczyna się obrady frakcji kongresowej.

KRÓTKIE WIADOMOSCI ŻYDOWSKIE.

Echa procesu Bejlisa. B. min. sprawiedl. w gabinecie Kierenskiego, Zarudnyj, obrońca Bejlisa peruszył w odczycie konieczność wznowienia procesu Bejlisa, celem wykrycia, na podstawie dokumentów, prawdziwego mordercę Asymskiego.

Strejk doróżkarzy i automobilistów w Jerozolimie został czasowo zlikwidowany dzięki interwencji magistratu.

W sprawie numerus clausus na Węgrzech. W dyskusji budżetowej poseł Popper postawił wniosek na zniesienie numerus clausus.

Sprawcy ostatnich niepokojów w Jaffie ukarani zostali aresztem siedmiodniowym.

Korupcyę sądownictwa węgierskiego oświecił w parlamencie węgierskim poseł liberalny Hiorna, oświetlając sprawę faktami.

Śmierć głodowa rozszerza się wśród bezdomnych repartyantów w Odessie.

Sanatorium dla chorych uczyńnych założyła w Kijowie Egzekutywa żyd. światowej organizacji pomocy.

Kamieniew przyrzekł delegacji żyd. w Moskwie rozpatrzenie projektu zniesienia zamknięcia szkół żyd. i synagog w Rosji.

Budżet ministerstwa dla spraw żyd. na Litwie w wysokości 78000 litów został zatwierdzony.

Król Fajzul złożył przed niedawnym czasem wizytę bratu swojemu królowi Transjordanii, Abduli w stolicy jego, Aman. Wizyta łączy się z ważnymi wypadkami politycznymi.

Szolem Alejchema sztuka „Wielkie zwycięstwo” odegrane będzie przez teatr żyd. w Moskwie.

„Arbetsfolk” wyszedł z druku podwójny numer (16—17) dwutygodnika „Arbetsfolk”, organu centralnego wszechświatowej syonistycznej Partii Pracy „Hitachdut” z artykułami pp. Friedlanda, Dra Kacelnelzona, Skwirskiego, Baraca i innych.

Korfanty popiera plany Boseła w Polsce.

Ostrowska „Morgenzeitung” donosi z Marienbadu: „Austriacki i polski ambasador w Pradze przygotowali spotkanie między znanym finansistą wiedeńskim Boselem a posełem Korfantym. Ponieważ Korfanty jest zawziętym przeciwnikiem ekspansji Stinnesa w Polsce, zatem porozumienie się jego z Boselem, który już przybył do Marienbadu, może pociągnąć za sobą daleko idące poparcie rozległych planów austriackiego finansisty w Polsce. Korfanty sam jest inżynierem i śledzi plany przemysłowe kapitału zagranicznego w Polsce nie tylko jako polityk ale także jako rzeczoznawca. W tych naradach marienbadzkich weźmie także udział wielki przemysłowiec czechosłowacki Fritz Weinmann.”

Niedyskrecja gazety zagranicznej ujawniła tedy, że gdy idzie o interes... kraju, p. Korfanty sprzeniewierza się hasłom „Rozwoju”. Jak wiadomo bowiem, zarówno Boseł jak i Weinmann są Żydami.

Proces posła Strońskiego przeciw porucznikowi Radomskiemu.

Drugi dzień rozprawy.

Warszawa, 24. VII. 1923

W drugim dniu rozprawy sala wypełniona po brzegi. Przeważają oficerowie czynni w mundurach i zdemobilizowani po cywilnemu.

Nie brak i płci pięknej z kwiatami dla oskarżonego.

Początek rozprawy o godzinie 10 min. 30 z olbrzymim opóźnieniem, właściwym wszystkim naszym urząd.

MOWA PROKURATORA.

Zabiera głos prokurator Grodzicki, który stwierdza, że jest to tego rodzaju sprawa, w której wystarczyłoby właściwie krótko poprzeć tylko oskarżenie.

Mamy tu jednak także do czynienia z przestępstwem, które dostało się do władz publiczno-państwowych przez sąd honorowy. Sprawa ta ma szerokie tło społeczne i polityczne.

Oficer ma zawsze prawo do reagowania wtedy, gdy chodzi o honor munduru, o honor armii i wodza. Chodzi tylko o formę. Oskarżony dał się porwać chwilowemu odruchowi uczuciowemu. Afekt jego był świadomy i trwał w nim przez czas długi. Oskarżony oświadczył, że właśnie taki sposób wydaje mu się sprawiedliwy. Czyn por. Radomskiego musimy jak najsurowiej potępić. Człowiek, noszący mundur oficera, który poza godnością osobistą reprezentuje także i godność państwową, nie może być porywczy.

MOWA OBRONCY.

Obronca oskarżonego mecenas Paschalski stwierdza przedewszystkiem, że sprawa się rozrosła i ze sprawy drobnej, personalnej, gdzie chodziło o jeden policzek, przeobraziła się w sprawę doniosłą. Co do stanu faktycznego zdania nie wiele można dodać. Należy tylko podkreślić szczególną tego aktu uroczystość.

Por. Radomski postąpił tak bardzo po młodzieńczości i było w tem coś z dalekiego echa dawnych rycerskich obyczajów. Tak się zachowywali w odległych czasach przeciwnicy, którzy mieli za chwilę zatopić szpady w swych sercach. Tak się sobie kłaniali i tak do siebie mówili.

W dalszym ciągu obrońca udowadnia, że por. Radomski działał w stanie przymusu psychicznego, który jakkolwiek wymyka się z pod określeń prawnych, niemniej jednak został stwierdzony przez nowoczesną psychologię eksperymentalną. Jestto decyzja, która się dokonuje w stanie podświadomym.

P. Redaktor Stroński uważa, że oddając pełnomocnictwa świadkom, nie mógł wpływać na dalszy los sprawy. Jednak nie ulega wątpliwości, że p. Stroński mógł zupełnie inne dać zlecenie swoim świadkom. Byłby wtedy mógł załatwić całą aferę w sposób znacznie przyjemniejszy i nie tak rozwlekły, jak w tym wypadku.

Twierdzi dalej obrońca, że gdyby miano istotnie przestrzegać prawne przepisy i drogę normalnego postępowania, co drugi numer „Rzeczypospolitej” byłby skonfiskowany. Ale Naczelnik Państwa nie życzył sobie tego. Wskutek tego różne organy przez trzy latka hulaly. Nie można było wtedy w sposób podobny pisać o komisarzy policyi, ale osoba Naczelnika była dostępna dla wszelkich inwektyw.

Taki stan rzeczy musiał doprowadzić por. Radomskiego do wniosku, że o uzyskaniu satysfakcji na drodze prawnej mowy być nie może.

Wszakże p. redaktor Stroński został skazany w swoim czasie za oszczerstwo, rzucone na Naczelnika Państwa na... 100,000 marek kary.

Przeto jasnym się stało, że tylko interwencja osoby prywatnej może czegoś dokonać.

Jeden ze skutków zbrodniczej agitacji chjeńskiej

Łódzka młodzież szkolna prowokowała ekscesy antyżydowskie.

Łódź, 24 lipca.

Wczoraj podaliśmy tylko krótką notatkę o tem, że prezydent miasta Łodzi wystosował list otwarty do prasy łódzkiej w sprawie ostatnich strajkowych ekscesów antysemitycznych. Ze względu na osobę p. prezydenta a także przez wzgląd na doniosłość zawartych w liście argumentów, enuncyację prez. Rzewskiego drukujemy dziś w całości.

Ze względu na interes ogólny i dobro publiczne uprzejmie proszę Szanownego Pana Redaktora o zamieszczenie w poczytnym piśmie Pańskim poniższych słów kilku.

Od dłuższego już czasu uwijają się po mieście naszym jakieś nieznanne i tajemnicze indywidua podlegające umiej uświadomione warstwy ludności do ekscesów i awantur antyżydowskich. Ostatnio mieliśmy możność obserwować działalność tych prowokatorów podczas strajku w przemyśle włókienniczym, kiedy to z ich namowy i prowokacji gromadki mętów wielkomijskich rozpoczęły napady na Żydów i zamieszki uliczne. Rzecz jest najżywszego ubolewania godną że ta nieuczciwa i wysoce szkodliwa agitacja pogromowa znajduje pewien oddźwięk nawet wśród młodzieży szkół średnich i powszechnych. czego dowodem odbywające się z udziałem tej młodzieży niemal co sobotę napady na Żydów w parkach i ogrodach miejskich. Nie będę się rozwodził nad tem, ile szkody podobne zajścia przynoszą Polsce w oczach zagranicy, dyskredytując dobre imię polskie i podrywając autorytet naszego państwa. Jeżeli istnieją w społeczeństwie naszym prądy i kierunki, nawołujące do walki z zalewem obcym na polu ekonomicznym, to rzecz przywódców i działaczy tego obozu, jako dobrych i wzorowych obywateli kraju, jest walkę tę ująć w legalne ramy pracy organizacyjnej i zrzeszeń społecznych, nie zaś dążyć do swego celu drogą bijatyki, awantur i grabieży. Zadne bowiem zwycięstwa na tem polu — nie mówiąc już o innych konsekwencyach — nie okupią olbrzymich strat moralnych, wynikających z demoralizacji i zdziczenia obyczajowego, obserwowanych, jak wspominałem, nawet wśród chłuby i przyszłości narodu — młodzieży szkolnej.

Zastanowić się doprawdy wypada, skąd część ta młodzieży naszej czerpie wzory swej pogromowej i rabuakowej akcyi. Wszak chyba nie z pięknej naszej tradycyi historycznej, nie znającej gwałtów i ucisku nad obcoziemcami. Jedynie tylko rosyjski Wschód, może być w tym względzie inspiratorem i nauczycielem. — Ten Wschód, zdumiewający w swoim czasie świat krwawymi pogromami w Kiszyniowie, Odesie, Mohylowie i t. d. Widocznie słońce niepodległości nie oczyściło jeszcze atmosfery polskiej z zarazków niewoli, a na gruncie naszym kielkują w dalszym ciągu szczepionki i chwasty moskiewszczyzny.

W sobotę ubiegłą wieczorem, przechodząc ulicą Przejazd sam byłem świadkiem, jak obok Domu Ludowego, grupa wyrostków biła do krwi wychodzących z kinematografu Żydów. Z tłumy publiczności dorosłej nikt niestety nie uważał za właściwe stanąć w obronie katowanych, a gdy ja, powodowany oburzeniem schwytałem jednego z napastników, aby go oddać w ręce władz bezpieczeństwa, tłum zajął względem mnie postawę wroga, broniąc jakby ulicznika. Dodam, że ulicznik ten, bijąc przechodnia — Żyda, jednocześnie usiłował wyciągnąć mu z kieszeni zegarek, ukazując temsamem swoje istotne oblicze moralne i prawdziwy podkład swych olicznych popisów.

Mając żywo w oczach fakty powyżej opisane zwracam się z gorącym apelem do rodziców, wychowawców i wszystkich dobrze myślących obywateli, aby w sposób jaknajsurowszy potępili i skarcili skandaliczne wybryki antyżydowskie różnych prowokatorów i niedorozwiniętych wyrostków na ulicach, Łodzi aranżowane. Nie wolno nikomu przecież zapominać, że z chłopca, który dziś czas wakacyjny spędza na biciu współobywateli i opróżnianiu ich kieszeni, nie wyrośnie nigdy dobry obywatel kraju, lecz co najwyżej złodziej, bananista i morderca. Więcej uwagi i czujności należy się doprawdy tym sprawom i tym stronom wychowania młodzieży.

Aleksander Rzewski,
prezydent miast Łodzi.

Cóż na to p. minister Witos i Kiernik?

Kraków, 26 lipca.

Pan Emil Montag z żoną, delożowani z dotychczasowego swego mieszkania, nie mogąc nigdzie w mieście znaleźć mieszkania, poszukali sobie przytułek w wsi Chorowice, pow. Skawina; wynajęwszy mieszkanie u Wojciecha Frączka. Sprowadził się też dnia 3 bm.

Dnia 4 b. m. nad ranem zgromadzili się pod mieszkaniem p. Montaga — wójt wsi Chorowice p. Michał Kuciński, zwący się Kuciński wraz z kilku chłopami i wezwali p. Montaga do wyprowadzenia się do 24 godzin. Nie pomogły perswazyje, prośby; wójt i obywatele odpowiedzieli pogróżkami użycia siły fizycznej.

Pod ich naciskiem p. Montag musiał się wyprowadzić, a p. wójt wystawił p. Montagowi następujące poświadczenie, którego oryginał znajduje się u nas w redakcyi:

Chorowice, dnia 5 lipca 1923.

POŚWIADCZENIE.

Zwierzchność gminna Chorowic, poświadcza niniejszem że, pan Emil Montag jest zmuszony

się wyprowadzić od dnia 4.VII. do 24 godzin na podstawie tej, że gmina do swej wsi izraelitów nieprzyjmuje.

Michał Kuciński,
Wójt.

Stampilia urzędowa.

Działo się w Polsce, w trzecim roku po uchwaleniu Konstytucyi, gwarantującej równouprawnienie i swobodę przesiedlania się, a w 2 miesiące po ekspozycyji premiera Witos, zapewniającej stosowanie Konstytucyi.

Sprawa, jak się dowiadujemy, skierowaną została na drogę sądową.

Będziemy rządowi ułatwiać ściganie bezprawia przez skrupulatne podawanie do wiadomości wszelkiego pogwałcenia Konstytucyi, dając rządowi w ten sposób sposobność do tem łatwiejszej obrony jej postanowień.

Rząd nie będzie nam chyba miał za złe, że spełnimy tę funkcję obywatelską.

Dotkniętych prosimy o zwracanie się do nas.

Mamy nadzieję, że rząd spełni swój obowiązek; przysięgał bowiem na Konstytucyę!

Symptomatyczne zdziwienie obyczajów.

Od jednego z czytelników naszych, słuchacza filozofii otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

„W niedzielę 15 lipca miałem w pociągu na linii Tarnów-Stróżę przykry incydent, który tylko dzięki mej równowadze nie skończył się tragicznie. Wsiadając tegoż dnia do pociągu pospiesznego w Tarnowie zauważyłem, że w separacie III klasy są 3 miejsca wolne. Na pytanie moje czy miejsca są wolne, odpowiedział mi jakiś urzędnik wojskowy, który właśnie siedział w separacie w towarzystwie dwóch pań i dwóch panów, że miejsca są zajęte. Po pół godz. zjawił się konduktor, który na moją prośbę, ponieważ widziałem że miejsca dotychczas nikt nie zajął, zwrócił się do danego towarzystwa z tem samym pytaniem. Konduktor po otrzymaniu

negatywnej odpowiedzi, zwrócił się do mnie z następującymi słowami: Jeśli pan zobaczy, że po kilku minutach nikt miejsca nie zajmie, to proszę wejść i usiąść. Po 40 minutach widząc, że nikt miejsca nie zajął, próbując wejść do separatu, drzwi były jednak zamknięte. Po kilkakrotnym pukaniu, otworzył jeden z panów niejaki Wincenty Szindler, Kraków Powiśle 5, drzwi i uderzył mnie trzy razy w twarz. Zanim zdołałem się zorientować w sytuacji przystępuje do mnie oficer ewidencyjny, p. Jerzy Polda, Warszawa D. O. K. z nabitym rewolwerem w ręku mówiąc „Jeżeli nie opuścisz w tej chwili wagonu, to cię zastrzelę! Żydzie! W Poznaniu byłbym się dawno z tobą załatwił! Całe szczęście żeśmy w tej chwili zajeżdżali do stacji Stróżę. Tutaj udałem się do posterun-

kowego stacyi, który natychmiast się udał zemną do wagonu, zawezwał tych panów do kancelaryi i po spisaniu protokołu wypuścił ich na wolność. Podczas spisania protokołu zjawili się dwaj oficerowie, młody kapitan i porucznik, którzy podczas tej całej sceny siedzieli w innym wagonie; kapitan zwrócił się do tego oficera ewidencyjnego: „Gratuluję panu, godnie pan bronił honoru“ a porucznik się odezwał „Dobrze pan zrobił“.

Tyle ofiara zajścia.

Fakt zresztą z naszej strony nie wymaga komentarzy, niestety nie jest on odosobnionym. Jest to raczej naturalny rezultat hecy antysemitycznej, która tak szaleje na łamach prasy, zairuwając swym jadem obywateli.

Rewolwer do ręki, kilka wyzwisk, ideologia Poznania do pomocy — i w mig preparuje się stosunki — albańskie.

Zycie polityczne.

Onegdaj w prezydium rady ministrów odbyła się konferencya w sprawie ustawy o uposażeniu pracowników państwowych. W konferencji wzięli udział przedstawiciele większości rządowej i przedstawiciele rządu. Obrady zagał premier Witos, wzywając obecnych przedstawicieli chadecyi, aby uzgodnili swoje stanowisko z resztą większości rządowej i rzekli się swoich poprawek. Przedstawiciele chadecyi jednakże próśb tych nie usłuchali, oświadczając, że poprą postulaty pracowników państwowych, utrzymując wobec tego rozbieżność pomiędzy grupą większości w sprawie ustawy o uposażeniu urzędników.

Jeden z wybitnych posłów Związku Lud.-narod., pytany wczoraj w kulturalach, co myśli o mowie tanowskiej premiera Witos, odpowiedział: „Cóż ja mam myśleć, kiedy on nie myślał, jak mówić!“

W łonie większości piastowsko-chjeńskiej zarysowują się nowe niesnaski wewnętrzne.

Poprzednio p. Witos telegraficznie powstrzymał pewne nominacje, które p. Seyda szykował w ministeryum spraw zagranicznych. Obecnie wicepremier p. Głabiński założył weto przeciwko nominacyom przygotowanym przez p. Kiernika w ministeryum spraw wewnętrznych. Nominacje te dotyczą województw i starostw, a więc przyszłego aparatu wyborczego. Spór o te nominacje, może doprowadzić do rozvodu małżeństwa Chjeńscy i Piastem.

Z Bagateli.

„Znakomity baryton“ — komedia romantyczna w 3 aktach Fred de Fanny Hatton i L. Dietrichsteyn'a. Występ gościnny p. Kazimierza Junosza-Stepowskiego.

Jeśli prawdą jest, że poszczególni dostawcy repertuaru scenicznego pisują rzeczy z góry przeznaczone dla tego a nie innego wykonawcy, jeśli prawdą jest, że „Dama Kamelkowa“ napisana była specjalnie dla Sary Bernhardt, „Beverley“ dla Gemiera, a jakiś tam „Lekkoduch“ dla Osterwy, to już za pewnik przyjąć musimy, iż „Znakomitego barytona“ splodziła małżonana spółka autorska ze specjalnym uwzględnieniem przyjętej tendencji i utartego poziomu tak zw. „występów gościnnych“. Dużo krzyku, długi szereg ról podrzędnych i jeden popis nad popisami. Wycieniowania charakterystyki jak raz tyle, ile wystarcza na grackie i chwackie „postawienie“ typu przez dobrego aktora.

„Znakomitego barytona“ grano w „Bagateli“ przed kilkoma miesiącami. Mimo świetnej gry p. Kosińskiego przeszedł on wtedy bez echa i bez zbytich wzruszeń na widowni. Gotów byłbym zaprzysiąc, że nie dojrzałby powtórnie światła krakowskiej rampy scenicznej, gdyby nie gościna p. Stepowskiego...

W tem miejscu wypada sięgnąć do słownika po najokazalsze superlatywy. Znakomity, wspaniały, wyśmienity, najwytworniejszy... W recenzjach naszych złożyliśmy już hołd należny temu artyście z Bożej łaski. Dziś nadmienimy tylko, że w komedyi romantycznej Hatton i Dietrichsteyn'a talent Stepowskiego promieniował, jak promieniować potrafi... talent Stepowskiego. M. W.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

„Wiener Morgenzeitung“

Zawiadania, że z powodu mającego się odbyć XIII. Kongresu Syońskiego w Karlsbadzie w dniach od 6—19 sierpnia 1923 r. wyda nakładem własnym „Gazetę Kongresową“, która poda według protokołu stenograficznego dokładny bieg posiedzeń, referatów, układów, dyskusji itd. Prenumerata (za 15 num.) wynosi 15000 Mp. Ci, którzy zaabonują „Wiener Morgenzeitung“ na 2 miesiące, otrzymują „Wydanie Kongresowe“ bezpłatnie. Prenumerata miesięczna wynosi 30.000 Mp. Zamówienia (w Krakowie i na prowincyi) przyjmuje (do dnia 30 bm.) nasz krakowski sprawozdawca: **Józef Perleberger**, w biurze Organizacyi Syońskiej, Stradom 15 codziennie między 5—7 wieczór. 1184

Dzień przed Kongresem, wyjdzie z druku „Wydanie uroczyste“ (20 str. druku).

Zamówienia z prowincyi i nadsyłać (przekazem poczt.) pod adr.: **Bielska 36.**

KAROL GOTTLIEB

KANTOR WYMIANY

KRAKOW, RYNEK GL. 17

1185 został mianowanym
rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu

komisjonerem dewizowym.

Rutynowany(a) buchalter(ka)

bilansista (ka) z dłuższą praktyką, poszukiwany (a) do natychmiastowego wstąpienia. Reflektuje się tylko na silę pierwszorzędną. Oferty pisemne z podaniem referencyi nadsyłać pod „S. 6“ do Administracyi Nowego Dziennika. 1180

Postrajkowa sytuacja w łódzkim przemyśle włókienniczym.

Łódź, 24 lipca.

Współpracownik Polskiej Ag. Prasowej zwrócił się do p. inż. Numpla z szeregiem zapytań, dotyczących obecnej sytuacji w przemyśle włókienniczym.

— Jeżeli idzie o sytuację w przemyśle włókienniczym zaznaczyć muszę, że w chwili obecnej jest ona ciężka.

— Co zdaniem p. inż. wytwarza tak ciężką sytuację?

— Przedewszystkiem trudność, na jaką napotykamy w zdobywaniu znaków obiegowych, niezbędnych dla wypłaty robotnikom. Trudność powyższa tłumaczy się tem, że w obiegu znajdują się przeważnie weksle. Sądzę, że podwyżka na jaką zgodziliśmy się wywołać może przykre następstwo.

— Jak należy zrozumieć powyższe słowa p. inżyniera?

— Sądzę, że podwyżka 67 proc. odbić się może na produkcji, jak również przyczynić się może do zastoju w przemyśle włókienniczym.

— Czy sądzi p. inżynier, że udzielenie podwyżki 67 proc. było niesłuszne?

— Przyznaję, że podobna podwyżka słusznie się robotnikom należała przez wzgląd na drożyznę, jednakże dodać muszę, że jednorazowa wielka podwyżka wpływa katastrofalnie na przemysł. Pan min. pracy Darowski skłonił nas do wspomnianej podwyżki, powiedziałbym raczej: narzucił tę podwyżkę przez wzgląd na interesy państwa. Co do konkretniejszych poglądów na sytuację obecną w przemyśle włókienniczym zaznaczam, że będzie on możliwy dopiero po wprowadzeniu w życie nowej podwyżki, opartej na orzeczeniu zreformowanej dżili się też dnia 3 b. m.

KRONIKA.

Kraków, 26 lipca.

— W Panu Zygrydowi Mozesowi, redaktorowi „Nowego Dziennika“, w dniu ślubu z WP. Bronisławą Zawoźnikówną najserdeczniejsze życzenia składają

Redakcyja, Dyrekcyja, Administracyja
„Nowego Dziennika“.

— 0 —

— W SPRAWIE OCHRONY LOKATORÓW. Związek ochrony lokatorów i sublokatorów w Krakowie wydał memoriał, precyzujący słuszne żądania lokatorów. Z powodu braku miejsca podamy treść tego memoriału w jutrzejszym numerze.

— ODCZYT O PODATKU PRZEMYSŁOWYM. Staraniem Krakowskiego Stowarzyszenia kupców oraz Kongregacyi Kupieckiej, odbył się dnia 17 bm. w sali Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie odczyt naczelnika I. Inspektoratu p. Gajewskiego o nowej ustawie o podatku przemysłowym.

Aktualny temat, jak i osoba prelegenta ściągnęły liczne rzesze reprezentantów krakowskiego świata handlowego.

W sposób nadzwyczaj jasny i przystępny przedstawił referent zebranych ogólne zasady nowego podatku, poczem na zapytania, wystosowane przez zebranych udzielił wyczerpujących wyjaśnień co do różnych wątpliwych kwestyi.

Podkreślić należy, że p. naczelnik Gajewski, który bawi na urlopie pod Krakowem, przerwał swoje letnie wywczasy po to tylko, aby w czasie gdy nowa ustawa nakłada na ludność tak znaczne ciężary, spełnić obowiązek urzędnika obywatela i służyć swoim współobywatelom swą cenną radą.

— RODZINA FALSZUJĄCA RUBLE CARSKIE. Juliana, Bolesława, Stanisława, Katarzyna Anielę i Maryę Skalskich; oraz Stanisława Kalińskiego, wszystkich z Zawiercia aresztowano pod zarzutem zbrodni fałszerstwa i puszczania w obieg precyzyjnie udanych jedno-rublowek carskich, stempla z roku 1896 i 1899. Na trop fałszerzy wpadły tuż organa w dniu 21 bm., w którym to dniu ujęto głównego sprawcę, Juliana Skalskiego, zaś następnego tj. 22 bm. na podstawie zebranych informacji i rysopisu Stanisława Falińskiego, w chwili gdy usiłował na tut. czarnej giełdzie zrealizować 49 sztuk fałszywych monet jednorublowych. W toku dalszych dochodzeń przeprowadzono rewizję w domu rodziny Skalskich w Zawierciu, gdzie zakwestyonowano przyrzędy i materiały do fabrykacyi monet i zaareztowano całą rodzinę.

Do fabrykacyi używano cyny i antymonu, zaś fałszyfikaty odlewano we formach z odcisków prawdziwych rubli stempla 1896 i 1899 r., posługując się masą kredową urobioną z białkiem. Prywatna mennica Skalskich i Ski, wybiła tego rodzaju fałszyfikatów w ilości 279 sztuk, z których puszczono w obieg 164 sztuk w okolicy Trzebin, sprzedając je po 20.000 mkp., zaś resztę w dwóch paczkach po 49 i 65 sztuk już sprzedanych na tut. czarnej giełdzie zakwestyonowały organa policyjne w Krakowie. Szkoda wyrządzona przez Skalskich nieznanym z nazwisk nabywcom wynosi około 7.000.000 mkp. Ogółem w związku z przeprowadzeniem obławy aresztowano 36 osób.

— KRADZIEŻE. Ze zamkniętego mieszkania Józefa Nikla, przy ulicy Szpitalnej skradziono po rozbiciu kufra z biżuterją wartości kilkunastu milionów. Helenie Cisek skradziono w ulicy Florjańskiej torebkę skórkową wraz z zegarkiem złotym, paszportem i innymi drobiazgami wartości 3.000.000 marek polskich.

— ZNOWU KRADZIEŻ BOWERU. Wincentemu Witalińskiemu skradziono z sieni domu przy ulicy Grodzkiej pozostawiony rower wartości około 7.000.000 Mkp.

Antoniemu Cybulskiemu, skradziono z zamkniętego mieszkania złoty zegarek ze srebrnym łańcuszkiem, wartości 6.000.000 Mkp.

Ostrzeżenie!

Wobec rozsiewanych pogłosek przez osoby, wrogo mi usposobione, że prawo wystawienia operetki

„BAJADERA“

zostało mi odebrane, oraz wobec przedsięwziętych przez te same osoby prób w kierunku uniemożliwienia mi wystawienia

„BAJADERA“

prostuję, że posiadam do wystawienia

„BAJADERA“

wszelkie pełne prawa.

Osoby puszczające te fałszywe pogłoski agitujące przeciw memu przedsiębiorstwu, ostrzegam tą drogą przed następstwami karno-sądowymi. Przygotowania do wystawienia

„BAJADERA“

w pełnym toku. — Nowe dekoracje projektował artysta malarz p. Nagibor.

Do występów został zaangażowany pierwszorzędny łódzki zespół operetkowy teatru „Skaja“.

„PREMIERA“

w sobotę dnia 4 sierpnia.

UWAGA! Zespół składa się wyłącznie z artystów zamiejscowych.

775

Dyrekcya teatru żydowskiego.

— NIEUCZCIWI TOWARZYSZE PODRÓŻY. Abraham Gruber z Wiednia zostawił w pociągu na stacji Zebrzydowice pakiet zawierający gotówkę i akcje ogólnej wartości 200.000.000 mkp., ktoś z podróżnych przywłaszczył sobie cenny pakiet.

— UJĘTO: Ferdynanda Donora, dalszego uczestnika w zbr. kradzieży broszki wartości 150 milionów marek polskich, na szkodę Maryi Dąbrowskiej z Czarnego Dunajca.

Andrzeja Wąsika z Kryspinowa, zbiegłego z aresztów śledczych Sądu powiatowego w Lipskach pod zarzutem zbrodni kradzieży.

Z kraju.

Z TAJNIKÓW INDEKSU STATYSTYCZNEGO.

Warszawski „Express Poranny“ donosi:

„Zreformowana“ komisya do badania comiesięcznego wzrostu kosztów utrzymania, w obliczeniach swych doszła do zdumiewających postępów „oszczędności“.

Z obliczenia wzrostu drożyzny w grupie odzieży dowiadujemy się, że palto starczy na 6 lat, a 1 garnitur na 5 lat. Ciekawe.

Ze świata.

— ZAPROWADZENIE KINA W SZKOLACH PARYSKICH. Z Paryża donoszą: Gmina miasta Paryża uchwaliła 130.000 franków na zaprowadzenie kina w szkołach stolicy.

TOLSTOJ, A KINEMATOGRAF. Najstarszy syn Lwa Tolstoja, mieszkający w Paryżu, opowiada w swych pamiętnikach: „La verite sur mon pere“, o swoim ojcu: „Nie cierpiał on (Tolstoj) opery, do której też nigdy nie chodził. Natomiast bardzo mu się podobał kinematograf i widział w tej nowej formie teatru najlepszy środek wychowywania mas. Kazał też sobie w Jasnaja Poljana, często wyświetlać filmy. Zachwycał się nimi i pragnął koniecznie samemu napisać coś dla plótna. Nie znalazł jednak czasu po temu“.

Dział gospodarczy.

CZAS PRACY W ZAKŁADACH HANDLOWYCH. W sprawie powyższej ukazało się w „Dzienniku Ustaw Rz. P.“ Nr 70 z 23 lipca rozporządzenie Ministrów Pracy, Przemysłu i Handlu oraz Spraw wewnętrznych.

OCHRONA CELNA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO. Na skutek usilnych starań związku i jednomyślnej opinii komitetu celnego, ministrowie skarbu i przemysłu i handlu wydały rozporządzenie (Dz. U. 68 w poz. 532), na mocy którego olej skalny (ropa) i jego pochodne (produkty naftowe) zaliczone zostały do kategorii towarów, podlegających opłacie cła z dopłatą walutową normalną (mnożnik celny normalny).

Stanowisko aliantów wobec noty angielskiej.

Nastroje na Quai d'Orsay. — Perozumienie Paryża z Brukseli. — Narady francusko-belgijskie przeciągną się dłużej niż do 3-go sierpnia. — Rząd belgijski nie zgodził się na zmianę systemu okupacyjnego.

Paryż. (AW) Wedle Havasa francuskie ministerstwo spraw zagranicznych podało bliższemu badaniu angielski projekt odpowiedzi do Niemiec. Przypuszczają, że Quai d'Orsay w pierw na zwykłej drodze dyplomatycznej zakomunikuje Brukseli swoje stanowisko, a dopiero po ujawnieniu belgijskiego punktu widzenia porozumia się oba państwa w sprawie wspólnej odpowiedzi.

Praga. (AW) Wedle informacji korespondenta paryskiego „Preger Presse” wątpliwem jest

czy rząd francuski będzie gotowy z odpowiedzią do dnia 3 sierpnia. Międzynarodowe koła francuskie są przekonane, że poufne narady francusko-belgijskie w tej sprawie przeciągają się ponad oczekiwany termin.

Paryż. (AW) Jak informuje „Temps” w międzynarodowych kołach belgijskich oświadczają, że rząd belgijski nie zgodzi się żadną miarą na zmianę obecnego systemu okupacyjnego, albo nawet na opuszczenie zagłębia jako rekompensatę za zaniechanie biernego oporu.

KOMUNIKACJA MIĘDZY GDANSKIEM A MALBORGIEM. Między Gdańskiem a Malborkiem utworzona została pośpieszna komunikacja kolei wąskotorowej. Pociągi nadchodzące z Malborka mają połączenie z tak zw. pociągami „ku rytarzowym”, kursującymi między Prusami Wschodnimi a Rzeszą niemiecką.

ILE CUKRU JEST NA ŚWIECIE? Zapasy cukru na całym świecie wynoszą wedle zestawień z 15 lipca 50,14 mil. cetnarów w przeciwstawieniu do liczb 40,99 i 60,64 mil. cetnarów z tego samego czasu 1922 i 1921.

USTAWA O PRACOWNIKACH DOMOWYCH. Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało już projekt ustawy o pracownikach domowych. W najbliższych dniach odbędzie się międzyministerialna konsultacja prawna, która ostatecznie zatwierdzi tekst wspomnianego projektu. Projekt ten wniesiony będzie niezwłocznie na porządek dzienny posiedzeń rady ministrów.

Z giełdy.

Kraków, 25 lipca.

Wbrew tradycji naszej giełdy nastąpiła dziś mimo środy i mimo braku giełdy warszawskiej i lwowskiej znaczna poprawa kursów. Rekordową wyższą zanotowała Żegluga, która od wczoraj podniosła się o 100 procent. Silne były również: Bank komercyjny, Tohan, Zieleniewski, Trzebinia, Tepege i Niemojowski. Pozostałe papiery bez zmiany lub lekko wyższe.

Po giełdzie robiono: Gazy 2,200, Jaworzno 1,900, Chybie 860, Columbia 29-30, Huta szkła 90 (plac).

Akcy bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcje	
	25 VII.	24 VII.
Polaki Bank Przem. I-VII	55-63,5	62-64
Bank Hipoteczny	90	75-95
Bank Malopolski	85	80-89
Ziemski Bank Kredyt.	37-42	36-40
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyjny I-IV	28-29	23
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	—	520
Polskie Tow. handl.	63-83	76-70
Handl. Sp. akc. „Imper”	2,1	2-2,35
„Plazma” Mag. Jawornicki	105-119	100-110
Tow. han. Bracia Rolaicycy	28-35	30-28
„Polski Glob”	4,05-4,2	3,9-4,2
C. Hartwig, Poznań	—	—
Żegluga Polska	9,5-18	11-9
Warsz. Tow. Trans. i Żegluga	—	—
Zieleniewski I-IV	1200-1320	1030-1180
M. Cegielski, Poznań	160-181	185-160
Parowozy I-III.	181-210	210-195
„Automotor” fabr. zamoch.	39-45	36-40
„Lemisz” fabr. masz. roln.	—	—
„Trzebinia” żel.	268-300	265-280
Zakłady amunic. „Pocisk”	—	—
Huta żelazna, Kraków	—	—
W. Kucharski fabr. metal.	—	—
Herzfeld-Victorius, edl. żel.	—	—
Fab. Fortl.-Cem. Szczakowa	—	—
„Górka” fabryka cementu	1100-1175	1100-1075
Siarkazaniek Zak. Gór. S. A.	820-850	845-820
„Tepege” Tow. dla prz. gór.	380-415	385-375
Spółk. akc. przem. naft. i g. z.	—	—
Karpacie Lew. naftowe	—	—
Akc. Tow. naft. „Galicya”	—	—
A. T. dla przem. oleju skal.	—	—
Polska Nafta	140-155	155-135
„Pekucio” Naft. Sp. akc.	60	54-65
„Oikos” T. A.	—	440
„Pezal” Powsz. zakł. bud.	—	—
byndykant kozyk. Kraków	60	65-66
Fabr. przet. tl. w Trzebinia	480	480
„krakus” Zł. fab. prz. wyk.	105-115	105-97
Fabr. cukru w Chodorowie	740-770	750-740
Fabr. papieru w Cmielowie	215-240	230-190
Elekt. w Sierszy I-IV	68-76	78-67
S. W. Niemojowski	360-420	350-400
Fabr. kapeluszy w Myslen.	—	80-65

p.) oznacza ostatni poprzedni kurs transakcyjny.

Giełda warszawska z dnia 25 b. m. (PAT.)
Dolary Stanów Zjedn. transakcja 18600, Dolary Kanaojskie tranz. —, Franki francuskie —, Korony czeskie —, Funtury angielskie —, Franki belgijskie 6770, Marki niemieckie 0,26.

Czeki: Belgia tranz. — Berlin tranz. 0,26, Gdańsk tranz. 0,26, Holandia tranz. — Londyn tranz. 631000, Nowy Jork tranz. 187000, Paryż tranz. 8180, Praga tranz. —, Szwajcaria tranz. 2450, Wiedeń tranz. 184, Włochy tranz. —.

Kotacje kursu dewiz w Zurychu z 25 bm. (PAT.) Berlin 0,9010 (0,9014), Holandia 219,75 (226,—) Nowy Jork 559,12 (559,50), Londyn 25,72 (25,72) Paryż 33,60 (33,47), Medyolan 24,40 (24,55), Praga 16,60 (16,65) Budapeszt 0,64 (0,64), Bukareszt 2,87 (2,85) Belgrad 6,00 (6,00), Sofia 5,55 (5,50), Warszawa 6,0037 (0,0038), Wiedeń 0,04784 (0,0479) Austr. korona 0,00791/2 (0,0079—).

Wpływy komunistyczne w Niemczech.

Hanower. (AW) Na dzień 29 bm. zapowiedzieli komuniści wielką demonstrację. W związku z tem prezydent rejencji w prowincji Hanower zapowiedział daleko idące środki ostrożności m. in. zabronił we wspomnianym dniu wszelkich obchodów na otwartym powietrzu bez względu na przynależność partyjną.

Berlin. (AW) Jak z informacji o rozwoju wewnętrznych stosunków niemieckich wnosić można, komuniści zyskują tam widoczną już przewagę w sferach robotniczych. Wiele mówiących pod tym względem jest rezultat wyborów w związku metalowców berlińskich, który wedle ostatnich doniesień wykazał przeważającą większość zbolszewizowanych robotników.

Kulikwidacyjstrejku metalowców w Warszawie.

Warszawa. PAT. Kuryer Warszawski donosi, że wczoraj o godzinie 11 odbyło się pierwsze posiedzenie związku przemysłowców metalowych, mające na celu zlikwidowanie strejku metalowców. Obradom przewodniczył minister pracy Darowski, który w swoim przemówieniu podkreślił wagę i znaczenie zlikwidowania strejku dla obu stron. Po oświadczeniu przedstawiciela robotników, który złożył postulaty robotników, przemysłowcy oświadczyli, że nie mają mandatu do przyjęcia tych postulatów, wobec czego odroczone obrady do dnia dzisiejszego. Jest nadzieja, że w dniu dzisiejszym pertraktacje zostaną ukończone i strejk będzie zlikwidowany.

Nowa Rada m. Łodzi.

Łódź. PAT. W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranej rady miejskiej, na którym nastąpił wybór prezydium miasta i członków magistratu. Przewodniczącym rady miejskiej został wybrany dr. Bolesław Fachna NPR, prezydentem miasta sędzia Cynarski ZLN, wiceprezydentem Brożkowski i Wojewódzki NPR ławnikami Kruczkowski ZLN, Hulkowski NPR, Ułamowicz ZLN, Bednarczyk NPR, Muszyński CH D.; Hoel frakcja żydowska, Falkiewicz CHD, Adamski CHD.

Zjazd rady naczelnej „Piasta”.

Warszawa. PAT. Dzienniki donoszą, że wczoraj rozpoczęły się obrady rady naczelnej stronnictwa PSL Piast pod przewodnictwem prezesa rady mianym się tu zjazdem członków rady naczelnej nistrów p. Witosa.

Warszawa. W. (tel. wł.) W związku z odbywaniem „Piasta”, podkreślają w kołach politycznych fakt niezwykle charakterystyczny, że cały szereg członków rady, tak wybitni działacze ludowi, jak pp. Andrzej Czapski, Marciniak i inni zupełnie nie przybyli. Natomiast jest wielu figurantów z tarnowskiego i krakowskiego, nie należących do rady naczelnej, ale traktowanych jako rezerwa, wobec obawy przed opozycją i wobec faktu, że niektórzy członkowie rady naczelnej z b. Kongresówki, niezadowoleni z paktu z Ch. J. N., złożyli swe mandaty. Dalsze obrady dzisiaj.

Echa afery Erhardta.

Dessau. PAT. „Dessauer Ztg.” donosi, że w Germode został aresztowany hr. Busche-Lohe wraz z żoną. Znalaziono przy nim dokładnie opracowany plan ucieczki Erhardta.

Wewnętrzne gwarancje za zobowiązania reparacyjne Niemiec.

Londyn. (AW) „Daily News” donosi z Berlina, że obecnie toczą się rokowania między rządem Rzeszy a przemysłowcami, bankierami i rolnikami w sprawie gwarancji za zobowiązania reparacyjne Niemiec. Dotychczas wypracowano już projekt takich gwarancji, który przewiduje zaciągnięcie w tym celu wewnętrznej pożyczki złotej.

Tramadrata faszystowskie...

Rzym. (AW) Jak informuje Agencja Stefannina jednym z ostatnich posiedzeń Faszystów męzowie zaufania partii złożyli sprawozdanie o położeniu stronnictwa wewnątrz kraju. Przyjęto następnie rezolucję, w której Wielka Rada stwierdza z dumą, że prąd faszystowski jest nadal silny, a działalność organizmu partii tak z moralnego jak materialnego punktu widzenia jest godną podziwienia.

ODPOWIEDZI REDAKCYI. Panią, która przesyłała nam informacje o zajęciu na ulicy Wolskiej prosimy o podanie nazwiska. Anonimów nie zamieszczamy.

POŻYCZKA ZŁOTA W NIEMCZECH. Ministerstwo Skarbu rozpoczęły się narady przedstawicieli Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Gospodarki Rzeszy, Banku Rzeszy i Wielkich banków w sprawie długoterminowej pożyczki złotej. Zapisy na pożyczkę będą przyjmowane w markach złotych. Wysokość kursu, jaka będzie przyjęta przy przyjmowaniu pożyczek nie została jeszcze określona.

Bank Rzeszy płaci już za dwudziestomarkówki złote do 900 tysięcy marek. Ceny monet zagranicznych ustalone są w tym samym stosunku.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Warszawa. (AW) Dzisiejszy „Dziennik” rozporządzeń i ustaw Państwa ogłasza ustawę o amnestyi.

Warszawa. (AW) Według pogłosek w miejscie wicemarszałka Osieckiego, który obejmuje stanowisko ministra reform rolnych, wysuniętą została kandydatura p. Andrzeja Pluty.

TEATR MIKJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.
Czwartek: „Fircyk w zalotach”.
Piątek: Fircyk w zalotach, (ostatni występ p. Osterwy).

Z OPERY I OPERETKI
Czwartek: Frasquita.
TEATR „BAGATELA”
Czwartek: Miłość czuwa.
Piątek: Dama we fraku.

Wolne ogłoszenia.

Potrzebna kasyerka, znająca się zrazem buchalleryę. Koral, Grodzka 8. 773

Poszukuje samodzielnej buchallarki ze znajomością korespondencji, posiada do objęcia natychmiast. Zgłoszenia pod „A. E.“ do Ad. N. Dz. 1179

Paniaka do sklepu biawatego pszukiwana. Zgłoszenia Kłosa, Kaszubka 8. 749

Rutynowana biuralistka, poszukuje zajęcia przedpol. Łask. zgłoszenia pod „Zdolna“ do Adm. N. Dz. 766

ZGUBIONO książeczkę wojkową i papiery na naswiako Korabium Mofiaz Israel, które umiawiam. Uszarwego znalazcę proszę o zwrot tychże za wynagrodzeniem Józef Haber, Miodowa 32, II. p. 772

ABAZURY 1083

do lamp elektr., gaz., naft. gotowe i na zamów. oraz **LAMPY ELEKTR.**

biurowe, ze szafki w. wiszące. Ciekawe stylowe. — Wytwórnia ul. Jastrzebskiego, Sławkowska 30.

Elegancki swiat nosi pierwszej jakosci obuwie znanej marki

William Cook & Brother

Skład fabryczny i wyłączna sprzedaż:

Kraków, ul. Krakowska L. 2.

Biuro pośrednictwa **FRANCISZKA H. NOWARY**

Miła Królewska

Mieleckiego 36. Tel. 1025.

Sprzedaje domy mieszkalne, hotele, restauracje, domy z ogrodami, piekarnie, jakoteż przedsiębiorstwa wszelkiego rodzaju

Ogłoszenie.

Konstituujące Walne Zgromadzenie Tow. „Opieki nad sierotami żyd. w Gorlicach“ odbędzie się

dnia 29 lipca br. o godz. 4 popoł. w lokalu Zarządu izr. Gminy wyznaniowej 1189 w Gorlicach.

NAJWIĘKSZY W POLSCE SKŁAD ZAGRANICZNEGO PRAWDZIWEGO LINOLEUM

do wykładania ciałych ubikacyi, jakoteż **BYWARY, CIOBNIKI I BYWANIKI** przed umywalnie z linoleum

A. NUSSBAUM,
Kraków, ul. Dietłowska L. 45.

Inteligentny człowiek 1185 poszukuje **mieszkania** przy rodzinie. Czynnosc obojętny. Zgłoszenia pod „K. I.“ do Admin. „Nowego Dziennika“

J. Tobias i Ska, Gdańsk
Hopfengasse 33.
Adres telegraficzny: „Kolonialmarkt“.

Mamy zawsze na składzie **WANILIĘ** TAHITI surową i kryształową

również inne towary kolonialne jak: **kawę, herbatę, kakao, ryż** pod korzystnymi warunkami do oddania.

Wytwórnia sody w proszku 752 poleca do natychmiastowej dostawy: Sode kryształową, sode mydlaną, sode w proszku, sode do czyszczenia kotłow. Ceny konkurencyjne. **Solnik, Kraków, ul. Grzeszkowej 8.**

Zakład artyst.-rylowniczy oraz pieczętek metalowych **Edwarda Sorkina** przeniesiony został Kraków, Grodzka 58. Zamówienia z prowincyi odwrotnie.

Zdolny fachowiec wyrobu dywanow strzyżonych, smyrneńskich i perskich, kawaler, poszukuje posady. Oferty Adolf Schwalbe w Bielsku, ul. Kolejowa 13.

KIEROWNIK BIURA pierwszorzedny korespondent polsko-niem., zdolny buchalter z dlugoletnią praktyką we wielkich przedsiabiorstwach obojętnie posade z dalem 1. sierpnia br. Łaskawe zgłoszenia pod „Mercur I.“ do Administracyi Nowego Dziennika. 1178

TYLKO Z TA MARKA OCHRONNA

TRADE MARK



SEASTAR

HERBATA DLA SMAKOSZY

CARL BÖDIKER & CO
AMSTERDAM
WARSZAWA · · · LWÓW

REKLAMY SWIETLNE I KIN

oraz ogloszenia do wszystkich pism przyjmuje:

BIURO OGLOSZENI REKLAM

H. FALLEK
KRAKOW BONEROWSKA 11